

Testament Wielmożnego Stanisława Godlewskiego zaoblatowany w księdze z serii nurskie grodzkie relacje oblaty sygn. 36 na kartach 138-139v, w poniedziałek w wigilię Święta Świętego Bartłomieja Apostoła, roku Pańskiego 1762, przepisany w roku 2019 przez Marcina Radziszewskiego.

W imię Trójcy Przenajświętszej Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Amen.

Ja, Stanisław Godlewski, wiedząc o tym dobrze, iż kto się rodzi, umierać musi, więc ja czując się być na ciele słabym, luboli umysłu, rozumu i pamięci dobrej, taką ostatniej woli mojej czynię dyspozycję:

Najprzód duszę moją Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu oddaję jako mam od Boga daną, ciało zaś ziemi - jako ziemię. Uprasząc Matki Przenajświętszej jako osobliwej tak mojej, jako i całego świata, aby mnie tak teraz, jako też i na strasznym sądzie Jezusa Chrystusa, Syna swego osobliwą Patronką i Protektorką moją była. Upraszą żony mojej kochanej, aby ciało moje w kościele andrzejewskim parochyjalnym¹ było po chrześcijańsku pochowane. W tym obowiązuję synów moich, ażeby żonie mojej i matce swojej dopomagali. Mam też berlinów² czyli wrocławskich sto, z których na pochowanie ciała mego, świece i podzwonne, jako też i wigilie złotych czterdzieści. Na msze święte Wielebnemu Jm księdzu dziekanowi złotych pięć, Jmci księdzu Uścińskiemu drugie złotych pięć.

Między synami zaś czynię taką dyspozycją moją, ponieważ starszemu synowi memu, Stanisławowi, odpisałem, jako należy, trzecią część tak na Godlewie, Świerżach, Żabikowie i gdzie się może znaleźć z zasiewami tak ozimymi, jako i jarymi, które odebrał. Dałem mu wołów parę, krowę z cielęciami. Drugiemu synowi, Kazimierzowi, bez odpisanej części na niego, puściłem na Świerżach-Pankach zasiew ozimy. Dałem i jary, ale nie taki jak starszemu, rekompensując, aby krzywdy nie miał, jęczmienia korzec ze spichlerza teraz daję, krowę z cielęciami dałem, teraz za woły – nieuków parę czerwonych: jednego biedrzastego, drugiego łysego w trzecim roku i cielaczka. Grunta, aby w drobny dział nie szły - Kazimierzowi na Świerżach-Pankach i dodaję mu na Żabikowie, żeby krzywdy nie miał, zagonów dziesięć przez pole ciągle, a najmłodszemu Janowi – na Godlewie i Żabikowie, i gdzie się może znaleźć. Łąkami zaś wszędy powinni się dzielić w równy dział. Budynkami dzielić ich nie można, a osobliwie we stodołach i oborach, ponieważ pod jednym dachem wraz budowane i rozbierać tego nie można, tylko sami pomiędzy sobą powinni się miarkować, uważając izbę z sienią na Świerżach, półstodołek i oźnicę³, jako też i na Godlewie izbę nową z sienią i z izdebką z mego drzewa, za moim kosztem pobudowaną, tylko syn najstarszy cieśli zapłacił. Najmłodszemu synowi, Janowi, bydła wołów parę, krowę płową z cielęciami. Miał też swego wołu dobrego, którego wychował. Tego wołu obróciłem na domową potrzebę, za to mu daję nieuczka w drugim roku pstrego i jałowiczków w roku trzecim dwie: czerwoną i płową. Dla żony mojej kochanej – krowę kobielastą i nieuka kobielastego. Reszta zaś bydła zostaje się do dalszej dyspozycji. Owiec siedemnaście starych mam, z których synowie po śmierci mojej po czworo wezmą, reszta dla żony mojej i w tym obliguję dzieci

¹ parafialnym

² pruska moneta srebrna

³ suszarnia słodu

swoich pod niebłogosławieństwem i powołaniem na straszny Sąd Boski, ażeby się matce swojej, a żonie mojej, jako pani zapisznej i dożywotniej, w niczym nie przykrzyli i owszem – dopomagali. Do zasiewów tak ozimych, jako i jarych, przeze mnie po wydzieleniu starszych synów, sianych tudzież i gotowego zboża gołego, starsi synowie nie powinni należeć, bo już są wydzieleni, tylko najmłodszy z matką, a żoną moją, należeć będzie, do której dyspozycji mojej upraszam za egzekutorów⁴ Ichmościów Panów: WJmci księdza Adama Gutowskiego – dziekana i proboszcza andrzejewskiego; Wojciecha Godlewskiego – burgrabiego grodzkiego ostrowskiego, którą dyspozycją ostatniej woli mojej, dla utwierdzenia doskonałego, ręką moją własną trzymaną przy przyjaciółach przy tym będących, przeze mnie zaproszonych, podpisuję.

Działo się w Godlewie-Gorzejewie, dnia 9. kwietnia 1762 roku.

Stanisław Godlewski ręką trzymaną kładę krzyż.

Wojciech Godlewski, burgrabia grodzki ostrowski, przyjaciel proszony przy tym
będący manu propria.

Walenty Przeździecki przy tym będący ręką trzymaną krzyż.

Łukasz Godlewski, przyjaciel proszony przy tym będący ręką trzymaną krzyż.

⁴ wykonwaców